



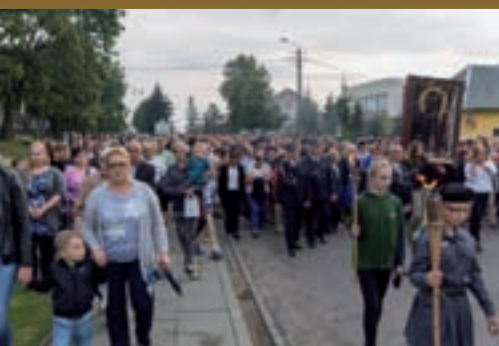
NASZA GMINA

Informator Gminy Stara Biała Nr 3(16)/2015



Peregrynacja w Starych Proboszczewicach

16 września parafia św. Floriana w Starych Proboszczewicach świętowała peregrynację kopii cudownego obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej.



Nowy rok szkolny

Rozpoczęty 1 września nowy rok szkolny 2015/2016 jest na terenie naszej gminy wyjątkowym i to z kilku powodów. Po raz pierwszy od nowego roku rozpoczęły funkcjonowanie dwa przedszkola w Wyszynie i w Nowych Proboszczewicach. W przypadku przedszkola w Wyszynie nie jest to już nowością, ponieważ placówka ta na trwale zapisała się na naszej mapie oświatowej to przedszkole w Nowych Proboszczewicach w dalszym ciągu budzi duże emocje. Łącznie do przedszkoli uczęszcza 203 maluchów, do Wyszyny 97 a do Nowych Proboszczewic 106 przedszkolaków. W ten sposób ostatecznie zostały rozwiane nasze obawy dotyczące zapotrzebowania na tego typu placówkę w Nowych Proboszczewicach.

Bardzo ważną sprawą jest funkcjonowanie w Nowych Proboszczewicach nowoczesnej kuchni, która przygotowuje posiłki dla obydwu przedszkoli, a także do pozostałych szkół na terenie gminy. Obecnie kuchnia przygotowuje około 470 obiadów oraz blisko 200 śniadań i podwieczorków dla przedszkolaków. Posiłki są rozwożone do placówek zakupionym przez gminę samochodem Peugeot Partner.

Na uwagę zasługuje również ciągle rosnąca liczba uczniów w szkole podstawowej w Wyszynie. Jeszcze nie tak dawno pojawiały się głosy o nieuniknionej likwidacji placówki, a obecnie szkoła praktycznie wykorzystywała wszystkie swoje możliwości lokalowe, aby przyjąć chętnych do przedszkola i szkoły podstawowej. Do szkoły w Wyszynie obecnie uczęszcza 111 uczniów, a rekordzistką jest klasa druga do której uczęszcza 28 uczniów i musiała zostać podzielona na dwa oddziały, co w Wyszynie się chyba do tej pory nie wydarzyło.

Również z zadowoleniem należy odnotować ciągle zwiększającą się liczbę uczniów w szkole podstawowej w Maszewie Dużym, ale też pozostająca na stałym poziomie liczbę uczniów w pozostałych placówkach gminy. Obecnie do szkół podstawowych prowadzonych przez gminę uczęszcza 804 uczniów w tym 54 do oddziałów przedszkolnych w Starej Białej i Maszewie Dużym. Do gimnazjów uczęszcza 276 uczniów, w tym 121 do Maszewa Dużego i 155 do Starych Proboszczewic.

Jak łatwo zauważyć blisko 12 proc. naszych mieszkańców to przedszkolaki lub uczniowie szkoły podstawowej bądź gimnazjum. Jest to bardzo budujące, ale też duży obowiązek dla nas wszystkich, a w szczególności dla władz samorządowych gminy. Utrzymanie obiektów szkolnych na dobrym poziomie oraz zapewnienie właściwego poziomu nauczania wymaga dużych nakładów finansowych ze strony gminy. Niestety subwencja oświatowa z budżetu państwa jest daleko niewystarczająca. Myślę jednak, że inwestowanie w najmłodsze pokolenie to inwestowanie w przyszłość i nie można na tym oszczędzać.

Jest to również duża zachęta dla naszych nowych mieszkańców, ponieważ z reguły są to ludzie młodzi z dziećmi w wieku szkolnym lub przedszkolnym. Dla tych mieszkańców dobra oferta oświatowa jest bardzo ważna przy podejmowaniu decyzji o związaniu swojej przyszłości właśnie z gminą Stara Biała.

Sławomir Wawrzyński, wójt gminy Stara Biała



Zespół Szkół w Maszewie Dużym.

Informator Gminy Stara Biała

Urząd Gminy Stara Biała

ul. Jana Kazimierza 1, 09-411 Biała pow. płocki, woj. mazowieckie, tel.: 24 366-87-10, fax: 24 365-61-65, e-mail: gmina@starabiala.pl. Godziny pracy: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek 7-15, środa 8-16.

Wójt

Sławomir Wawrzyński tel. 24 366-87-17, e-mail: wojt@starabiala.pl, miejsce przyjmowania interesantów: I piętro, pokój nr 19.

Przewodniczący Rady Gminy

Wojciech Żółtowski tel. 24 366-87-20, przyjmuje interesantów w środy w godz. 14-16, pokój nr 16

Sekretarz

Aleksandra Cylińska, tel. 24 366-87-16, e-mail: sekretarz@starabiala.pl, miejsce przyjmowania interesantów: I piętro, pokój nr 17

Kancelaria

Małgorzata Różycka, tel. 24 366-87-18, fax: 24 365-61-65, e-mail: gmina@starabiala.pl, miejsce przyjmowania interesantów: I piętro, pokój nr 22

Gospodarka Komunalna „Stara Biała” Spółka z o. o.

Prezes Jarosław Rydzewski tel. 24 366-87-21, e-mail: j.rydzewski@starabiala.pl, opłaty za wodę tel. 24 366-87-25

Dni i godziny przyjęć interesantów

Wójt gminy w każdy poniedziałek i piątek w godzinach urzędowania oraz w środy w godz. 16-17. Sekretarz w każdy wtorek i czwartek w godzinach urzędowania, pracownicy urzędu codziennie w godzinach pracy, radca prawny w każdą środę w godz. 9-12.

Opieka medyczna

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Biała”, Kierownik - Urszula Oleśkiewicz-Kiciak. Ośrodek w Białej, ul. Jana Kazimierza 1, tel. 24 365-04-17, godziny otwarcia: poniedziałek-środa 8-18, czwartek 8-15, piątek 8-18. Ośrodek w Nowych Proboszczewicach, ul. Floriańska 7, tel. 24 365-03-60, godz. Otwarcia: poniedziałek-środa 8-15, czwartek 8-18.

Poradnia psychologiczna

Ośrodek Zdrowia w Białej pok. Nr 5, każdy poniedziałek i czwartek 15-20.

Punkt konsultacyjno-informacyjny

Profilaktyka uzależnień i przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Urząd Gminy Stara Biała pok. Nr 16 czwartek 15-18. Zespół Szkół w Starych Proboszczewicach co drugi poniedziałek 15-18.

Pomoc Społeczna

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Jana Kazimierza 1, tel. 24 367-66-30, e-mail: gops@starabiala.pl, Kierownik Małgorzata Wiśniewska-Klimczewska.

Kultura

Gminna Biblioteka Publiczna, ul. Jana Kazimierza 1, tel. 24 364-45-62, e-mail: biblioteka@starabiala.pl, godz. otwarcia: poniedziałek i piątek 9-17, wtorek, środa i czwartek 8-16. Filia w Nowych Proboszczewicach, ul. Floriańska 20, tel. 24 366-06-24, godz. otwarcia: poniedziałek-środa i piątek 8-16; wtorek, czwartek 9-17.

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, ul. Jana Kazimierza 1, tel. 24 364-45-60, e-mail: gokis@starabiala.pl, Dyrektor Roland Bury.

Bezpieczeństwo

Posterunek policji w Starej Białej, ul. Zglenickiego 42, tel. 24 266-14-96

Parafie

Parafia św. Jadwigi Śląskiej w Starej Białej, tel. 24 365-90-02, niedzielne msze św. godz. 8:00, 10:00, 12:00, 16:00.
Parafia św. Floriana w Starych Proboszczewicach, tel. 24 261-22-27, niedzielne msze św. godz. 8:30, 10:00, 11:30, 16:00
Parafia św. Andrzeja Apostoła w Brwilnie, kościół pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Brwilnie, tel. 24 366-33-60, 262-87-19, niedzielne msze św. godz. 9:00, 17:15.
Kościół filialny pod wezwaniem św. Jadwigi Królowej Polski w Maszewie Dużym, niedzielne msze św. godz. 8:00, 11:00, 16:00.

Rada Gminy uchwaliła

Podczas VII sesji, która odbyła się 7 września 2015 r., Rada Gminy podjęła następujące uchwały:

- zmianie uchwały w sprawie podziału Sołectwa Nowe Proboszczewice i utworzenia Sołectwa Nowe Proboszczewice i Sołectwa Ogorzelice
- w sprawie utworzenia odrębnego obwodu głosowania w Domu Pomocy Społecznej w Brwilnie w celu przeprowadzenia wyborów do Sejmu i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
- w sprawie przystąpienia Gminy Stara Biała do Lokalnej Grupy Działania - Stowarzyszenia Rozwoju Ziemi Płockiej z siedzibą w Bielsku jako członka zwyczajnego
- w sprawie wystąpienia Gminy Stara Biała ze Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania AKTYWNI RAZEM
- zmieniająca Uchwałę Budżetową Gminy Stara Biała na 2015 r

Podczas VIII sesji, która odbyła się 30 września 2015 r., Rada Gminy podjęła następujące uchwały:

- w sprawie przystąpienia Gminy Stara Biała do realizacji projektu partnerskiego pn. „Regionalne partnerstwo samorządów Mazowsza dla aktywizacji społeczeństwa informacyjnego w zakresie eadministracji i geoinformacji” (Projekt ASI)
- w sprawie nadania nazwy ciągowi pieszemu w miejscowościach Stare Proboszczewice i Nowe Proboszczewice
- w sprawie zmiany w Statucie Sołectwa
- w sprawie zmiany w Statucie Gminy Stara Biała
- w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla linii 400kV
- w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu gospodarki niskoemisyjnej dla Gminy Stara Biała
- w sprawie przyjęcia programów rozwoju opracowanych w ramach projektu pn. „Współpraca w ramach Obszaru Funkcjonalnego Aglomeracji Płockiej kluczem do zintegrowanego rozwoju subregionu” współfinansowanego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007-13
- w sprawie wyboru ławnika do Sądu Rejonowego w Płocku - Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, na kadencję 2016-19
- w sprawie wyboru ławnika do Sądu Rejonowego w Płocku - III Wydział Rodzinny i Nieletnich, na kadencję 2016 -19
- w sprawie wyboru ławnika do Sądu Okręgowego w Płocku - Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, na kadencję 2016-19
- zmieniająca Uchwałę Budżetową Gminy Stara Biała na 2015 r
- w sprawie zmiany Uchwały Nr 40/IV/15 RADY GMINY STARA BIAŁA z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie przekazania do realizacji Powiatowi Płockiemu zadania publicznego dotyczącego transportu uczniów niepełnosprawnych z terenu Gminy Stara Biała do Zespołu Szkół Specjalnych w Goślicach.

Podziękowania za trud

W niedzielę, 30 sierpnia, rolnicy z naszej gminy mieli swoje święto. Gminne święto plonów rozpoczęło się od mszy świętej w kościele w Starej Białej, a po nabożeństwie przeniosło się do Białej.

Uroczysta msza święta, przy której asystowała gminna orkiestra dęta i strażackie poczty sztandarowe, rozpoczęła się od procesji wokół kościoła. Podczas nabożeństwa, któremu przewodniczył ks. kanonik Jan Deptuła, proboszcz parafii w Starej Białej, homilie wygłosił mieszkaniec naszej gminy diakon Łukasz Kamiński. – Dziękuję rolnikom za trud, za każdą kroplę wylanego potu – mówił w swoim pierwszym kazaniu.

Podczas mszy został poświęcony dożynkowy wieniec i chleb wypieczony ze zbóż z tegorocznych zbiorów. Przygotowali je mieszkańcy sołectwa Stara Biała. Po nabożeństwie święto plonów przeniosło się na tereny rekreacyjne w Białej. Tam uroczystości rozpoczęły się od musztry paradnej w wykonaniu gminnej orkiestry dętej. Później przysła kolej na oficjalną część dożynek. – W zeszłym, roku chowaliśmy się pod parasolami przed deszczem. Dzisiaj chowamy się pod nimi przed słońcem – mówił wójt, Sławomir Wawrzyński. – Dzisiaj chylimy czoła przed rolnikami, którzy w jeszcze większe upały zbierali plony. Niestety aura sprawiła, że są one niższe. Dziękujemy tym wszystkim, którzy trują się na roli. Należą im się słowa wdzięczności i szacunku. Rolnictwo to zawód, którego bez miłości do ziemi nie dałoby się wykonywać.

Przewodniczący Rady Gminy Stara Biała, Wojciech Żółtowski zaznaczył, że dożynki to tradycyjne spotkanie, aby podziękować rolnikom za ich trud. – Dzisiaj jest wasz wielki dzień radości. To dzięki wam możemy się dzielić chlebem. W imieniu radnych i wójta gminy chciałbym zapewnić, że

sprawiedliwie będziemy dzielić nasz gminny chleb, którym jest budżet naszej gminy – stwierdził przewodniczący.

Na dożynkach nie zabrakło gości. Byli wśród nich m.in. senator Marek Martynowski, posłowie Elżbieta Gapińska i Piotr Zgorzelski, przewodniczący Rady Powiatu w Płocku Lech Dąbrowski, Agnieszka Sulkowska, która reprezentowała marszałka województwa. Wszyscy goście dziękowali za rolniczy trud. Marek Martynowski dziękował także rolnikom-seniorom za przekazywanie wartości swoim następcom. Lech Dąbrowski, który reprezentował także starostę płockiego, dziękował za pracę, trud i za to, że mamy takich rolników, którzy są przywiązani do ziemi i wiedzą jak bardzo wymagająca jest praca na roli. Z kolei Piotr Zgorzelski dziękował także wójtowi i przewodniczącemu Rady Powiatu, mieszkańcowi naszej gminy, za to, że codziennie leży im na sercu pomyślność ich małej Ojczyzny. Z kolei Agnieszka Sulkowska przekazała na ręce wójta list gratulacyjny od marszałka województwa. Po zakończeniu części oficjalnej wszyscy mogli ruszyć do zabawy. Na uczestników dożynek czekała darmowa grochówka, a na dzieci bezpłatne zjeżdźalnie czy kule wodne, które zasponsorowali ZUOK Kobierniki i Bank Spółdzielczy w Starej Białej.

Tegoroczny program artystyczny był także bardzo bogaty. W sumie wystąpiło 6 zespołów (Gminna Orkiestra Dęta, Płocka Kapela Podwórkowa, Skafander, Trubadurzy, Slavers i Green). Dzięki temu każdy z pewnością znalazł coś dla siebie. Miał miejsce także pokaz akrobatyki rowerowej w wykonaniu Michała Koziołka (uczestnika programu „Mam Talent”) a dla najmłodszych czekały liczne konkursy i zabawy przygotowane przez Jupika i Gacka (postacie znane z „Domowego Przedszkola”).

Piłkarska przygoda

Październik dla młodych piłkarzy rozpoczął się wyjątkowym treningiem. Mieli bowiem okazję wziąć udział w zajęciach prowadzonych przez byłego trenera reprezentacji Polski (w latach 2003-6) – Pawła Janasa. Dwie grupy młodzieżowe (U-13 i U-14) z klubów Amator Maszewo i Start Proboszczewice najpierw szkoliły swoje umiejętności pod okiem Janasa, a potem rozegrały krótki sparing (1:1). Po wszystkim, zdjęciom i autografom dosłownie nie było końca.



Nasze pierwszaki

W nowym roku szkolnym 2015/16, zgodnie z reformą rządową, do pierwszych klas szkół podstawowych poszły sześciolatki. W naszej gminie w pierwszych klasach uczy się 144 dzieci. 54 pierwszoklasistów jest w trzech klasach w ZS

w Maszewie Dużym, 45 w dwóch klasach w ZS w Starych Proboszczewicach, 24 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Wyszynie i 19 w SP w Starej Białej. Pierwszaki są już po ważnym dla nich debiucie, czyli pasowaniu na uczniów.



*Szkoła Podstawowa Maszewo Duże
Klasa Ia*



*Szkoła Podstawowa Maszewo Duże
Klasa Ib*



*Szkoła Podstawowa Maszewo Duże
Klasa Ic*



Szkoła Podstawowa Stara Biała
Klasa I



Szkoła Podstawowa Stare Proboszczewice
Klasa Ia



Szkoła Podstawowa Stare Proboszczewice
Klasa Ib



Szkoła Podstawowa Wyszyna
Klasa I

Historyczny wyjazd orkiestry

Nasza Gminna Orkiestra Dęta przeżyła historyczne chwile. Po raz pierwszy wybrała się za granicę. Od 22 do 29 lipca była na Węgrzech i gościła na VIII Dance and Music Festival w Csongradzie.

Gorącą atmosferę zapewniały upały i atrakcje ośrodka wypoczynkowego Happy Day. Powodzeniem cieszyła się rozległa plaża nad rzeką, jak również nocne szaleństwa na dyskotece nazwanej przez orkiestrowiczów roboczo „Disco Banjo”. Tanecznym pługom nie było końca. Wakacyjny klimat udzielił się wszystkim. W trakcie wyjazdów na koncerty i wieczornych spotkań wyłoniła się piosenka, której refren podbił serca orkiestrowiczów do tego stopnia, iż stał się on niemal hymnem orkiestry. Mowa o utworze „Wigry, wigry, wigry”, którego promotorami na wyjeździe byli Dawid Rajczak i Michał Zawadzki. Bohaterką orkiestry stała się Anett Szabó. Pełniła obowiązki przewodniczki i opiekunki podczas festiwalu. Dzięki niej zawsze na czas, cali i zdrowi docieraliśmy na miejsce występu.

Z ogromną radością zagraliśmy dla węgierskiej publiczności trzy koncerty. Za każdym razem daliśmy z siebie sto procent. Spotkaliśmy się z serdecznym przyjęciem i entuzjazmem ze strony słuchaczy. Był też czas na integrację z zespołami

z innych krajów, bowiem nauczyliśmy się tańczyć ludowy taniec rumuński.

Zdobyliśmy również nowych fanów. Furorę zrobiła fryzura naszego basisty, Filipa. Tancerkom ludowym z Rumunii tak się ona spodobała, że robiły sobie zdjęcia z naszym kolegą.

Po trudach trasy koncertowej, przyszedł czas na relaks. Udaliśmy się do Budapesztu. Spędziliśmy tam dwa dni pełne wrażeń i miłych chwil. Z ochotą podziwialiśmy uroki miasta, a wieczorem popłynęliśmy w rejs Dunajem. Ochom i achom nie było końca, a aparaty fotograficzne aż płonęły od ilości mniej lub bardziej profesjonalnych zdjęć.

Pan kierowca urządził nam podczas drogi prawdziwy maraton filmowy oraz pozwolił spać, troszeczkę nielegalnie, na podłodze. Dzięki temu męki podróży z jednego kraju do drugiego były ciut mniejsze.

Cały wyjazd był strzałem w dziesiątkę, więc chcielibyśmy podziękować pomysłodawcom tego projektu. Połączyliśmy dzięki niemu dwie, pozornie niełączące się rzeczy - pracę i odpoczynek, co w efekcie zapewniło nam niesamowite wspomnienia.

Martyna Gołębiowska



Nie dla kompostowni

Ponad dwie godziny trwało spotkanie, które odbyło się 15 października, a podczas którego mieszkańcy m.in. Maszewa Dużego i Nowej Białej wyrażali swój protest wobec możliwości powstania kompostowni w Nowej Białej. Wójt Sławomir Wawrzyński, do którego kierowali swoje uwagi i retensje, przyznał, że on również nie jest zwolennikiem tej inwestycji, ale obowiązują go prawne procedury.

Chociaż inwestycja jest na wstępnym etapie to informacje o możliwości powstania kompostowni zelektryzowała mieszkańców. Sala gimnastyczna Zespołu Szkół w Maszewie Dużym wypełniła się po brzegi. Organizatorami spotkania byli gminny radny Hubert Murawski i sołtys Nowej Białej Mariusz Sidwa. Na spotkaniu za przydzielonym stołem usiedli Hubert Murawski, wójt Sławomir Wawrzyński, przewodniczący Rady Gminy Wojciech Żółtowski oraz radny i sołtys Maszewa Dużego Marek Krajewski. – Spotkaliśmy się bo plany firmy dotyczące powstania kompostowni wzbudzają państwa niepokój i mnóstwo emocji. Zostało to jeszcze spotęgowane często nieprawdziwymi informacjami. Dlatego na tym spotkaniu chcielibyśmy dowiedzieć się jak wygląda sytuacja – mówił Hubert Murawski.

Odczytał też petycję, pod którą mogli podpisać się uczestnicy spotkania. A podpisali się niemal wszyscy. W petycji znalazł się protest mieszkańców przeciwko inwestycji, która miałaby polegać m.in. „na przetwarzaniu odpadów pochodzących z elektrowni i innych zakładów energetycznego spalania paliw oraz ustabilizowanych komunalnych osadów ściekowych”. Mieszkańcy zwrócili się do organów gminy o wydanie decyzji odmownej w sprawie prowadzenia tego typu działalności.

W petycji mieszkańcy podkreślali, że tego typu inwestycja miałaby negatywny wpływ na ich zdrowie. Odbiła by się także na wartości działek, a tym samym doprowadziła do tego, że ubywałoby chętnych do zamieszkania w tych okolicach.

Podnieśli także kwestię miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nowej Białej. W petycji zaznaczyli, że w myśl istniejącego planu działka, na której miałaby powstać kompostownia nie jest przeznaczona do tego typu inwestycji. Zaapelowali też do rady gminy, aby zmieniła plan zagospodarowania przestrzennego tej działki oraz sąsiednich tak, aby nie mogła być na nich prowadzona działalność uciążliwa i szkodliwa dla zdrowia.

Wójt Sławomir Wawrzyński przedstawił chronologię całej sprawy i aktualny jej stan. – 30 czerwca wpłynął wniosek do Urzędu Gminy w sprawie wydania decyzji środowiskowej związanej z tą inwestycją. Z karty informacyjnej dołączonej do wniosku wynika, że działalność miałaby być prowadzona na obszarze tysiąca metrów kwadratowych i miałoby to być mieszanie odpadów. Nie ma mowy o ich składowaniu. Na początku lipca wystąpiliśmy do Sanepidu i Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie z pytaniem czy w tym przypadku konieczne jest sporządzenie oceny oddziaływania na środowisko i raportu oddziaływania na środowisko. Otrzymaliśmy odpowiedź, że jest to konieczne. 13 sierpnia wydaliśmy postanowienie o konieczności sporządzenia raportu. Pod koniec sierpnia rada sołecka Nowej Białej wystąpiła z pismem wyrażającym niepokój mieszkańców. Odpowiedzieliśmy na to pismo, że wydane postanowienia nie przesądza o jakiegokolwiek decyzji ze strony Urzędu Gminy – mówił Sławomir Wawrzyński.

Wójt zaznaczył, że tego typu postanowienie to standardowa procedura, do której obliguje prawo. Dopiero po powstaniu raportu oddziaływania na środowisko będzie można podjąć decyzję. – Jak na razie tego raportu nie ma. A z końcem października osobie, która reprezentuje firmę kończy się pełnomocnictwo. Jeśli nie zostanie przedłużone to postępowanie zostanie zawieszony – stwierdził wójt.

Sławomir Wawrzyński przekonywał także mieszkańców, że nie jest zwolennikiem tej inwestycji. – Kilka razy rozmawiałem z pełnomocnikiem firmy i wyrażałem swoje wątpliwości co do tej inwestycji. Moje odczucia są identyczne jak państwa. Mamy spore doświadczenie z podobnymi inwestycjami i wiemy jakie były problemy np. w Kobiernikach. Jakikolwiek mieszanie odpadów nie będzie perfumerią i wiemy o tym. Ale wniosek musimy rozpatrzyć zgodnie z prawem – mówił wójt.

Hubert Murawski zaznaczył, że jest przeciwnikiem inwestycji i jego zdaniem firma złożyła wniosek po to, aby wy badać jaka będzie sytuacja. – W momencie kiedy dostała sygnał, że wymagany jest raport przestała się odzywać – stwierdził radny.

Mieszkańcy nie zostali jednak do końca uspokojeni wyjaśnieniami przedstawionymi przez wójta. – W ostatniej chwili złapaliśmy was za ręce – padło z sali. Jeden z mieszkańców Nowej Białej opowiadał o swoich doświadczeniach z podobnymi inwestycjami. – Miałem okazję brać udział przy powstawaniu podobnych inwestycji w Polsce. Budowaliśmy betonową nieckę, gdzie składowane były ustabilizowane odpady komunalne. Proszę sobie wyobrazić, że po dwóch latach beton został wyżarty na 45 centymetrów. A podobne odpady mają być przywożone do nas. Jeśli wyrazi się zgodę na tę inwestycję to nie ma odwrotu – stwierdził i został nagrodzony burzą braw.

Mieszkańcy pytali dlaczego taka inwestycja ma być w środku nowo powstającego osiedla, czy można zmienić plan zagospodarowania przestrzennego, aby nie było możliwości prowadzenia tego typu działalności, dlaczego spotkanie w tej sprawie nie odbyło się wcześniej. Obecna na spotkaniu radna wojewódzka, Ewa Szymańska gratulowała mieszkańcom spotkania i tak szybkiej reakcji. Pytała też wójta czy jest za czy przeciw tej inwestycji. – Panie wójcie czy to prawda, że raport oddziaływania na środowisko robi inwestor? Bo jeśli tak to trudno spodziewać się, aby był obiektywny – mówiła radna. Sławomir Wawrzyński stwierdził, że już na początku spotkania mówił, iż podziela opinie i zastrzeżenia mieszkańców. – Co do raportu to prawda. Ale takie niestety jest prawo. Moim zdaniem absurdałne – stwierdził wójt. Obecny na spotkaniu senator Marek Martynowski zaapelował natomiast do Rady Gminy, aby podjęła uchwałę sprzeciwiającą się inwestycji.

Odnosząc się do kwestii planu zagospodarowania przestrzennego wójt stwierdził, że Rada Gminy pracuje nad jego zmianą, ale procedura jest dość długa. A spotkanie nie było wcześniej organizowane, bo opinia mieszkańców jest istotna przy raporcie oddziaływania na środowisko. Na jej wyrażenie mieszkańcy mają 21 dni od momentu ogłoszenia raportu. – Proszę mi wierzyć, że nic nie jest przesądzone i jestem po państwa stronie. Niestety postępowanie administracyjne kieruje się swoimi zasadami i trzeba je przebrnąć – stwierdził wójt.

Tekst za „Tygodnikiem Płockim” z 20 października 2015 r.

DOŻYŃKI 2015



Historia gajowego

Od wielu lat, zajmuję się tematyką historyczną, która jest jedną z moich największych pasji. Za każdym razem w swoich publikacjach, staram się przedstawiać wyłącznie prawdę historyczną, a uciekać od wszelakich polemik i ocen. Niestety przychodzi również pora na historie trudne, których nie da się przedstawić wyłącznie w sposób zero-jedynkowy.

Jednym z takich złożonych tematów jest historia gajowego Władysława Lewandowskiego, zamordowanego przez hitlerowców w 1944 roku, za ukrywanie w pobliskim lesie żołnierzy Armii Krajowej. Od dłuższego czasu zbierałem materiały, dotyczące wspomnianego bohatera, odwiedzałem archiwa, rozmawiałem z ludźmi. Za każdym razem wyłaniał się z nich obraz patrioty o bardzo silnym charakterze. W wielu rozmowach, przewijał się temat leśnika bezkompromisowego, wybitnie służbowo podchodzącego do swoich obowiązków, któremu słowo wyrozumiałość było obce. Wielokrotnie zastanawiałem się czy na pewno takie osądy są sprawiedliwe? Czy we wspomnieniach o bohaterskim partyzancie nie biorą górę rodzinne animozje, niezabliźnione rany i osobiste uprzedzenia?



Po raz pierwszy zacząłem spoglądać na tą historię z dystansem po przeczytaniu artykułu Kamila Janickiego, redaktora naczelnego „Ciekawostek historycznych”, pt. „Gajowy. Najniebezpieczniejszy zawód II Rzeczypospolitej”.

W swojej publikacji autor pisze między innymi: „Sąsiad sąsiadowi był przed wojną wilkiem. To nie ulega wątpliwości. Jednak najgorzej mieli przedstawiciele jednego, konkretnego zawodu. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że był to najniebezpieczniejszy fach w przedwojennej Polsce. O jakim zawodzie mowa? Ano, o... gajowych.

Gajowy przed wojną był przede wszystkim stróżem prawa. Nie strzegł jednak ludzi, ale lasów – przed kłusownictwem, kradzieżą drewna, niedozwolonym zbieractwem. Według danych sądowych były to najczęstsze przestępstwa w przedwojennej Polsce. Przykładowo w „Roczniku statystyki Rzeczypospolitej Polskiej” za rok 1928 odnotowano 62 tysiące przypadków kradzieży z pola i lasu, 1420 kradzieży koni i 1150 kradzieży bydła oraz 8348 przypadków kłusownictwa. Gajowi mieli ręce pełne roboty, a chłopcy robili wszystko, by nie dać się złapać. Pomiędzy jednymi i drugimi trwała nieustanna wojna. I to nierówna wojna, bo jej ofiarami padali niemal wyłącznie gajowi”.

W dalszej części autor, opisuje szereg zbrodni, dokonanych na leśnikach, którzy przeciwstawiali się wszelkim przejawom kradzieży i kłusownictwa, często narażając swoje życie, a ratując dobro państwowe.

Gajowy Władysław Lewandowski

Urodził się 1887 roku. Był gajowym w lesie Brwilno, które w tamtym okresie należało do Nadleśnictwa Góry (dziś Płock). Od samego początku wojny zaangażowany był w działalność konspiracyjną. Należał do kierownictwa Podziemnej Organizacji Młodzieży (POM). Przyjął pseudonim „Świerk”. W lesie brwileńskim wraz z kolegami z konspiracji, Malinowskim (POM) oraz Majewskim i Gajewskim (Wisła), wybudował magazyn, w którym ukrywali broń, amunicję, maszynę do pisania oraz powielacz drukarski.

Bohaterski leśnik należał również do grupy piszącej i kolportującej podziemne gazetki. Pierwsze pismo, pod nazwą „Orka”, miało nakład 1000 egzemplarzy i kolportowana była w całym powiecie płockim. Wielu starszych mieszkańców opowiadało mi, iż właśnie od Lewandowskiego dowiadywali się o aktualnej sytuacji w okupowanej Polsce. Mało osób wie, że w naszym lesie funkcjonowała również tajna radiostacja, która zarówno odbierała, jak i nadawała raporty konspiracyjne.

Schron w Brwilnie

Jak wspomina syn gajowego Lewandowskiego, Edward Lewandowski, wiosną 1943 roku, do gajówki przybył Tadeusz Kieszkowski z prośbą o schronienie. Początkowo został zamelinowany w skrytce znajdującej się w stodole. Jednak po pewnym czasie skrytka została przeniesiona do świerkowego młodnika, w pobliżu wsi Brwilno. Bunkier w ziemi miał wymiary 2x3 m i wysokość zbliżoną do 2 m. Ściany wykonane były z okrągłaków, natomiast strop dodatkowo zabezpieczony był papą oraz maskującą ściółką. Do schronu prowadził długi, 3 metrowy korytarz, zakończony włazem wejściowym. Niestety niedostateczna wentylacja powodowała, iż co jakiś czas należało przewietrzyć pomieszczenie. Mieszkańcy schronu,

opuszczali go późnym wieczorem lub wczesnym rankiem, udając się do gajówki po prowiant lub w celu rozprostowania kości.

W wybudowanym schronie, zamieszkiwał między innymi szef prasy i propagandy AK w Inspektoracie Płocko - Sierpeckim, Tadeusz Kieszowski, ps. „Kres”. W brwileńskich melinach ukrywał się również szef kontrwywiadu i wywiadu AK w Inspektoracie Płocko - Sierpeckim, Ludwik Kamiński, ps. „Wyrwa”.

Przy budowie bunkra w lesie Brwilno, pomagał Wiktor Kaźmierowicz, ps. „Okoń”, a wspomina to tak: „Na początku lipca otrzymałem wiadomość od „Wyrwy”, że chce się ze mną pilnie spotkać. Na miejsce spotkania wybrał Wyszynę, w pobliżu młyna Wodnickich, o północy. Gdy się zjawiłem „Wyrwa” czekał już na mnie, ubezpieczali go dwaj ludzie. Odeszliśmy na bok i wówczas „Wyrwa” wyjaśnił mi cel spotkania. Chodziło o budowę bunkra w lesie Brwilno, jako kwatery dla niego. Moim zadaniem było dostarczenie budulca w wyznaczonym terminie. Zgromadzenie desek, balików, papy zajęło mi kilka dni.

(...) Wozem załadowanym po brzegi materiałami wyruszyłem wcześniej rano, dopóki ludzie nie wyszli do pracy lub nie pojawili się w młynie. Konie skierowałem na szosę płocką. Przed wjazdem do Maszewa skręciłem w prawo i wjechałem w las. Po drodze spotkałem się z rowerzystą, który pozdrowił mnie umówionym hasłem. Kilka skrętów po duktach leśnych i byliśmy na miejscu (małej polance). Najbardziej niebezpieczny do przebycia był odcinek od Wyszyny do Lasu Brwilno. Jego odległość wynosiła 4 km. Przed wjazdem do Maszewa trzeba było skręcić w prawo w trakt, prowadzący w głąb do lasu. Cały szkopał tkwił w tym, że Maszewo zamieszkałe było w całości przez niemieckich kolonistów, a na dodatek zatwardziały hitlerowców i trzeba było w tym miejscu niepostrzeżenie przemknąć, nie zwracając niczyjej uwagi. Gdyby zatrzymał mnie folksdojcz, to nawet najgłupszy z nich nie uwierzyłby, że wiozę furę pełną drzewa do lasu. Na szczęście obyło się bez kłopotów”.

Śmierć gajowego

Jak wspomina Wiktor Kaźmierowicz, ps. „Okoń”: „Krótki był los tego bunkra. Po lecie, na przełomie lata i jesieni, wczesnym rankiem wyszedł z niego „Wyrwa”, aby złapać łyk świeżego powietrza. Natknął się na małą dziewczynkę, która zbierała grzyby. Dziecko zaczęło bardzo krzyczeć i za chwilę na miejscu pojawiła się matka. „Wyrwa” próbował się wytłumaczyć i prosić matkę o dyskrecję. Naturalnie natychmiast zarządzono ewakuację. Za kilka dni na miejscu pojawił się oddział gestapo, który wysadził bunkier”.

Niestety okupanci bardzo szybko powiązali schron z osobą gajowego Lewandowskiego. 9 sierpnia 1944 r. na dukcie, w pobliżu odkrytego bunkra, gajowy Władysław Lewandowski został rozstrzelany przez niemieckich oprawców. Ciało leśnika znalazł zaniepokojony odgłosami strzałów, syn Zdzisław.

Kiedy rodzina wieczorem wróciła po ciało, już go tam nie było. Na miejscu odnaleźli tylko kilka rzeczy osobistych. Niemcy zabrali ciało rozstrzelanego leśnika i pochowali na cmentarzu w Brwilnie, gdzie spoczywa do dziś. Przez dłuższy czas brwileńska ostoja, przeczesywana była jeszcze przez okupanta. W rolę radzieckich partyzantów wcielali się kolaborujący z hitlerowcami Sowietami z oddziałów tzw.

„Własowców”. Podczas jednej z obław schwytali w lesie strażnika łowieckiego, Juliana Skrzyńskiego.

Powyższą historię potwierdził w zeznaniu ówczesny leśniczy, Edward Lachowski, zamieszkały w leśniczówce Brwilno. W swoim oświadczeniu pisze: „Ś.p. Władysław Lewandowski pracował ze mną w leśnictwie Brwilno od 1921 r. do 09.08.1944r. Wiadomo mi jest, że ś.p. gajowy Lewandowski Władysław został zabity przez gestapo w czasie pełnienia służby w oddziale 81 Leśnictwa Brwilno. Osobami, które pierwsze dowiedziały się o wypadku oprócz mnie byli: Józef Matłęga oraz Eugeniusz Różycki, obaj zamieszkałi w Brwilnie”.



W miejscu, gdzie zginął bohaterski partyzant, strażacy z OSP Brwilno, ustawili brzozowy krzyż oraz pamiątkowy kamień z tablicą wspominającą tamte tragiczne wydarzenia. W pracach przy budowie miejsca pamięci pomagał nam brwileński senior, pan Stanisław Rosiak, który przy okazji przeprowadził z nami żywą lekcję historii. Oprócz opowieści z tamtych lat, pokazał nam miejsce egzekucji Władysława Lewandowskiego oraz pozostałości po wysadzonym bunkrze.

Narażał życie

Kończąc, zastanawiam się ilu z nas potrafiłoby dziś, narażać życie swoje i bliskich dla dobra Ojczyzny, w imię walki z tak bezwzględnym agresorem jakim byli hitlerowcy. Smutnym jest fakt, iż dziś pamięta się wyłącznie te małe i często niepotwierdzone przywary, natomiast nie pamięta się czynów wielkich. Gajowy Władysław Lewandowski był postacią nietuzinkową, która nie powinna potrzebować pośmiertnych adwokatów. Jego bohaterska postawa, powinna być wzorem do naśladowania. Oddanie swojego życia jest największym poświęceniem, jakie można złożyć Ojczyźnie. Za to należy się Pamięć, Cześć i Chwała Bohaterom.

Od dziesiątek lat zawód leśnika, to służba, nie praca. Przez stulecia, podczas wojen, zaborów i powstań, polscy leśnicy walczyli o wolność naszego kraju. Nawet dziś po 25 latach, po odzyskaniu niepodległości są wzorem do naśladowania. Wielu z nich służy innym ludziom, jako społecznicy, strażacy, wolontariusze, na których zawsze można liczyć. Od wielu lat, współpracuje zarówno z brwileńskimi, jak i płockimi leśnikami. Wielokrotnie doświadczyłem, iż dobro społeczne jest dla nich ogromną wartością, a mundur, który noszą z dumą, zobowiązuje do bezinteresownej pracy na rzecz swoich społeczności.

Michał Umiński

Jedni latają na wrotach od stodoły, inni pływają na „Obłoczku”

Tratwa rzecz fascynująca i niełatwa

Trzeba mieć nie lada fantazję i odwagę, żeby przepłynąć Wisłą z Płocka do Malborka własnoręcznie wykonaną tratwą. To w sumie ponad 200 km wodnej przygody. A atchnienie przynieśli polscy piloci, o których w czasie II wojny światowej mówiono w Anglii, że byli zdolni nawet na wrotach od stodoły polecieć. - *Dlaczego więc my nie moglibyśmy spróbować na tych „wrotach” popłynąć po Wiśle?* – pyta pomysłodawca i organizator wyprawy Krzysztof Nowacki, instruktor ZHR oraz prezes Zarządu Stowarzyszenia „Źródło”.

Swoim pomysłem zaraził młodzież oraz instruktorów z Kręgu Harcerstwa Starszego „Wachta”. W maju zabrali się budowę tratwy. Miała być bezpieczna i wytrzymała, a do tego łatwa w budowie. Tak powstał obiekt o wyporności nie mniejszej jak 2500 kg, zanurzeniu nie większym jak 45 cm, wymiarach nie przekraczających 8 m na 4,5 m. Zbudowana została na podstawie z plastikowych beczek o pojemności 220 litrów. Na drewnianym pokładzie stanął namiot, przykryty



plandeką. - *Jako napęd i ster posłużył nam wysłużony dwusuwowy silnik Jonsona. Budowa trwała kilka miesięcy. Każde nasze spotkanie kończyliśmy przy słoiku miodu i dzbanku mleka, przy których jeszcze długo zastanawialiśmy się nad lepszymi rozwiązaniami naszej konstrukcji tratwy – wspomina organizator.*

W przygotowania do wyprawy włączyli się też rodziny i przyjaciele a także przychylni lokalni przedsiębiorcy. Prezes jednej z firm budowlanych, do której załoga zwróciła się o wsparcie, rozmarzył się, że sam chciałby wziąć udział w takiej eskapadzie. Ostatecznie marzenia nie spełnił, ale przekazał młodzieży beczki, śruby, liny, wkrety.

W końcu tratwa była gotowa i 15 sierpnia z przystani Klubu Żeglarskiego Petrochemia ku blisko dwutygodniowej przygodzie ruszyło 8 osób, 3 członków kadry oraz 5 chłopców: Patryk, Krystian, Witek, Grześ i Borys. Wachta bosmańska i kuchenna od początku miały pełne ręce roboty. - *Należało zadbać o porządek i ład na pokładzie no i o nasze puste brzuchy - wiadomo głodny wilk to zły wilk, szczególnie morski...* - wspomina załoga.

Nie brakowało też spotkań z bracią wodniacką, którą ciekawiła nietypowa tratwa mknąca po falach rzeki, jak

również niesamowitych przeżyć. - *Nasza młoda załoga dzielnie radziła sobie z wiatrem i całkiem sprawnie tratwa wpłynęła do komory śluzy. A później 16,5 m w dół - wierście mi to robi wrażenie... Kiedy zeszliliśmy na dół i otworzyły się wrota śluzy ukazał się nam widok iście nie wyobrażalny - kanał wyjścia ze śluzy o szerokości paru metrów był prawie suchy. Już po 15 m za wrotami poczuliśmy jak szorujemy beczkami o dno... zaczęła się prawdziwa przygoda!* - opowiada Krzysztof Nowacki.



Szykowały się problemy. Wszyscy na komendę wyskoczyli do wody. Tratwa natychmiast odzyskała pływalność i dała się przepchnąć ku głównemu koryciwu rzeki.

Chłopcy chcieli pomagać tym, co ugrzęzli na mieliźnie, ale padła informacja ze śluzy, że za chwilę puszczą wodę i fala przepchnie wszystkich ku Wiśle. Rejs znów nabierał tempa a do tego rzeka zmieniła swój charakter. Stała się bystra jak górski potok. Do tego zaskoczyła kolejną niespodzianką. Pojawiły się rafy kamienne, które przy tak niskim stanie wody wyglądały, jak początek wodospadu. - *I tu mogłoby zakończyć się nasze podróżowanie, gdyby nie pomoc i asekuracja naszego przyjaciela - Piotra. Specjalnie poczekał na nas i już z daleka ostrzegł i poinstruował, jak najść tratwę by nie trafić na rafę. Przeszliśmy zgodnie z zaleceniami, ale kiedy usłyszałem huk i loskot uderzenia beczek o kamienie, to przyznam szczerze, że oczami wyobraźni widziałem rozerwaną naszą tratwę i niebieskie beczki płynące dalej po wodzie* - wspomina instruktor.



O bezpieczeństwie w sieci

Szkoła życia i ciągła walka z Wisłą nie ustawała ani na chwilę. Przygoda goniła przygodę. Mijając Nieszawę przy przejściu na prawy brzeg ugrzęźli na mieliźnie. - *Nasz bosman Bartek zaczął się już specjalizować w wyszukiwaniu przejść na mieliżnach i tak powoli zaczęliśmy nabierać doświadczenia w poznawaniu tajemnic naszej Królowej Rzek – wspominają chłopcy.*

W Fordonie tratwę opuścili Bartek oraz Borys. Do Malborka płynęło już tylko sześć osób. Do zdobycia zostały: Świecie, Korzeniewo, Grudziądz. Załoga mogła liczyć nie tylko na atrakcje na wodzie ale też i na brzegu. - *Zwiedziliśmy Kwidzyn z jego Katedrą i kryptą Wielkich Mistrzów Krzyżackich. Na zamku w Gniewie chłopaki mieli niepowtarzalną okazję wziąć udział w lekcji fechtunku i szermierki pod okiem prawdziwego rycerza, a także założyć prawdziwą rycerską zbroję, aby poczuć się jak Zbyszko z Bogdańca.*

W końcu z Wisły trafili na Nogat. A to już zupełnie inna rzeka. To tak jak z autostrady zjechać na wąską powiatową

drogę. Wszystko inne i kolor wody i brzeg i zapach i co nas najbardziej zaskoczyło ilość wody. Mimo suszy, tak widocznej na Wiśle, Nogat na całej swojej szerokości był jednakowo żeglowny i dobrze oznakowany. Z Nogatu było już blisko do Malborka. Ten powitał wyprawę rześmistym deszczem. - *Już z wielką wprawą i gracją, na jaką stać naszą tratwę, zacumowaliśmy pod murami zamku, tuż przy nowej przystani statków turystycznych – opowiadają załoganci. To jednak nie finał wyprawy. Czekał jeszcze powrót do Białej Góry a tam demontaż i przetransportowanie tratwy na miejsce zimowania. I tratwa i uczestnicy wyprawy do domu wracali już samochodem. - Tak zakończyliśmy pierwszy, ale na pewno nie ostatni, spływ naszym „Obłoczkiem” po Królowej Wiśle. Za rok, także w sierpniu ruszamy do Oświęcimia, by dopłynąć do Płocka – zapewnia Krzysztof Nowacki. Zaprasza do wspólnej przygody. Może też zainteresowanym udostępnić plany budowy tratwy.*

BeeS



Ekologiczna wyprawa

Pierwszoklasiści z podstawówki w ZS w Maszewie Dużym 13 października wyruszyli na wycieczkę do gospodarstwa ekologicznego „Ziarno” w Grzybowie (gm. Słubice).

Na miejscu na dzieci czekało śniadanie z lokalnych produktów ekologicznych oraz gorąca herbata. Po śniadaniu był spacer po gospodarstwie. Największe zainteresowanie wzbudziły zwierzęta hodowlane: konie, krowy i kozy. Podczas spaceru dzieci mogły z bliska przyjrzeć się pracy rolnika oraz dowiedzieć się skąd pochodzą podstawowe produkty żywnościowe: mleko, jaja, jak robi się sery, masło, śmietanę oraz nauczyć się doić kozy.

Po zwiedzeniu gospodarstwa były zajęcia w biopiekarni. Dzieci dowiedziały się wszystkiego o zbożach oraz rodzajach mąki, zobaczyły jak miele się ziarno oraz upiekły swój chleb. Dzięki temu, wszyscy choć na chwilę mogli się wcielić w rolę piekarza. Po takim miłym doświadczeniu poszliśmy na ciepły i pyszny obiad. Po posiłku, dzieci brały udział w zajęciach, podczas których samodzielnie wyrabiały świece z wosku pszczelego. Miały okazję porozmawiać na temat hodowli pszczół, trzmieli oraz dowiedzieć się więcej o życiu i znaczeniu owadów zapylających. Na sam koniec, podczas robienia pięknych wycinanek sannickich dzieci poznały kulturę i tradycję polskiej wsi.

Bogata oferta

Szkoły z terenu naszej gminy mają bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych dla uczniów. Każdy z nich znajdzie coś dla siebie i nie będzie się nudzić.

W **Zespole Szkół w Maszewie Dużym** w roku szkolnym 2015/16 uczniowie klas I szkoły podstawowej uczestniczą w ogólnopolskim projekcie „Szachy w szkole”. Projekt realizowany jest w tych samych oddziałach klasowych przez dwa lata. Zajęcia, prowadzone przez specjalnie przeszkolonych nauczycieli, uczą dzieci logicznego myślenia, koncentracji uwagi i orientacji przestrzennej. Podsumowaniem każdego roku nauki będzie udział uczniów w turnieju szachowym.

Wzorem lat ubiegłych uczniowie klas III szkoły podstawowej, w ramach lekcji wychowania fizycznego, wyjeżdżają na pływalnię, gdzie pod okiem fachowców zdobywają umiejętność pływania.

W SP działają koła zainteresowań: arteterapii, teatralne, taneczne, gier i zabaw ruchowych, twórczego myślenia, młodych talentów, promocji zdrowia, przyrodniczo – turystyczne, plastyczne, historyczne, misyjne, języka angielskiego, SKS. Natomiast w gimnazjum: polonistyczne, matematyczne, biologiczno – chemiczne, geograficzno-turystyczne, informatyczne, europejskie, filmowe – cykliczne maratony filmowe, dziennikarskie – gazetka szkolna „Reymontówka”, SKS, koło wolontariatu, chór szkolny. Szkoła zapewnia także m.in. stałą komunikację z rodzicami przez Dziennik Elektroniczny, pomoc pedagogiczną, psychologiczną, logopedyczną, pielęgniarską oraz z zakresu preorientacji zawodowej, wczesne wspomaganie rozwoju dziecka, rewalidację, zajęcia ortografii, gimnastykę korekcyjną.

W **Zespole Szkół w Starych Proboszczewicach** uczniowie mają możliwość rozwijać swoje umiejętności, zainteresowania i talenty na zajęciach pozalekcyjnych. W kołach przedmiotowych (matematyczne, informatyczne, geograficzne, biologiczno-chemiczne, przyrodniczo – ekologiczne, języka angielskiego, języka niemieckiego) i kołach artystycznych (recytatorsko-teatralne, plastyczne, taneczne, chór, nauka gry na keyboardzie).

W celu zapewnienia lepszej sprawności fizycznej nauczyciele wychowania fizycznego spotykają się z uczniami

na zajęciach sportowych w trakcie, których doskonalią gry zespołowe, lekkoatletykę oraz trenują judo. Dzieci z klas I-III szkoły podstawowej mogą uczestniczyć w zajęciach na basenie w Sierpcu.

Dla uczniów potrzebujących wsparcia i pomocy organizowane są zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, logopedyczne, korekcyjno-kompensacyjne, gimnastyka korekcyjna oraz spotkania z psychologiem i pedagogiem.

W **Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Wyszynie** uczniowie mogą korzystać z zajęć przygotowujących do sprawdzianu w kl. VI z języka angielskiego, matematyki i języka polskiego, dydaktyczno – wyrównawczych z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego, angielskiego dla zaawansowanych, języka niemieckiego. W szkole działają koło redakcyjno – dziennikarskie „Szkolniak”, polonistyczne, matematyczno – informatyczne, taneczne „Flesz”, historyczno – regionalne, krajoznawczo – przyrodnicze, teatrzyk „Kornelek”, SKS, chór szkolny. Są także nauka gry na instrumencie, warsztaty artystyczne, gimnastyka korekcyjna, zajęcia korekcyjno – kompensacyjne, rewalidacja, zajęcia logopedyczne, terapia psychologiczna, zajęcia dodatkowe z judo. Uczniowie klasy III jeżdżą na basen „Jagiellonka”.

W przedszkolu jest rytmika z elementami tańca, język angielski i niemiecki, koło europejskie, logopedia, zajęcia dydaktyczno –wyrównawcze, warsztaty „Mały artysta”, judo dla 4 – 5-latków.

Natomiast **Szkoła Podstawowa w Starej Białej** proponuje zajęcia w kołach przedmiotowych: polonistycznym, polonistyczno-matematycznym, matematycznym, matematyczno-przyrodniczym, matematycznym, przyrodniczym, języka niemieckiego i języka angielskiego. Są także koła zainteresowań: muzyczne, plastyczne, dziennikarskie, taneczne, teatralne, miłośników książki, tenisa stołowego, gitara, chór, rytmika, SKS, krajoznawczo-turystyczne, kulinarne, Eucharystyczny Ruch Młodych. W szkole prowadzone są także zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze (z języka polskiego w klasach IV-VI, matematyki w klasach IV-VI, języka angielskiego w klasach IV-VI, edukacji wczesnoszkolnej w klasach I – III). Ponadto są zajęcia gimnastyki korekcyjnej, zajęcia z psychologiem, terapia logopedyczna, zajęciowa, rewalidacja.

Lekcja kaligrafii

Drugoklasiści z podstawówki w Wyszynie, 1 października, pojechali na wycieczkę do Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Głównym celem wyjazdu był udział w lekcji kaligrafii.

Lekcja okazała się podróżą w czasie. Uczniowie przenieśli się do szkoły z lat 50. XX w. Ubrani w fartuszki, po dźwięku ręcznego dzwonka, zasiedli w drewnianych ławkach i za pomocą pióra ze stalówką, maczanego w atramencie rozpoczęli lekcję pisania. W trakcie pracy poznali nazwy dawnych przyborów: tabliczka z rysikiem, bibularz, pióro gęsie czy kałamarz. Każdy uczestnik otrzymał imienny dyplom ukończenia lekcji

Po zajęciach był spacer po malowniczych terenach Skansenu. Szczególnym zainteresowaniem uczniów cieszyła się wieś Rzędówka z zagrodami, dworek, kuźnia oraz karczma.



Projekt „Bajkowy ogród”

W szkole w Wyszynie 16 września rozpoczęła się we współpracy z wolontariuszami z płockiej fabryki Levi Strauss Poland realizacja projektu „Malowanie sali zabaw dla dzieci – Bajkowy ogród”.



Uczniowie szkolnego Klubu Wolontariatu pod opieką Moniki Zaręby z pomocą rodziców i wolontariuszy przystąpili do upiększania sali zabaw dla dzieci. Celem projektu było malowanie postaci z bajek na ścianach sali.

Na wstępie wspólnie opracowano projekt, ustalono jakie postacie z bajek zagoszczą na ścianach sali, aby nie tylko je ozdabiały, ale przede wszystkim zachęcały do wspólnej zabawy tworząc niepowtarzalną atmosferę. Następnie podzielono się rolami. Jedni szkicowali, zaś inni przygotowywali farbę. Dzieciom najbardziej spodobało się tworzenie kolorów, łączenie farby białej z kolorowymi pigmentami, tworzenie niepowtarzalnych odcieni barw. Wszystkim dopisywały humory. Wolontariusze na chwilę poczuli się, jak dzieci malując bajkowe postaci przenosząc się w myślach do wspomnień ze swoich dzieciennych lat.

Akcja przyniosła fantastyczne efekty. Smutna i ponura sala zabaw zamieniła się w kolorową bawialnię dla dzieci. Wolontariuszom naszej szkoły i z Levi Strauss Poland dostarczyła radości i satysfakcji.

W przedsięwzięciu ze strony Levi Strauss Poland udział brali m.in. Katarzyna Czubak, Katarzyna Dąbkowska, Marzena Sołdańska, Marzena Koper, Maja Szczepańska, Wiola Romanowska i Dariusz Sieradzan. Natomiast ze strony szkolnego Klubu Wolontariatu Tamara Nowicka, Natalia Bętlejewska, Julia Chrobot, Aleksandra Gozdanek, Alicja Tyrajska, Noemi Dobrosielska, Nikola Blejzon, Amelia Bętlejewska oraz rodzice Małgorzata Bętlejewska i Izabela Chrobot.

Monika Zaręba

Sprzątali świat

Wszystkie szkoły z naszej gminy wzięły udział w XXII edycji akcji „Sprzątanie świata”. W tym roku akcja odbyła się pod hasłem „Wyprawa-poprawa”. Było więc wielkie sprzątanie,

ale też robienie np. plakatów nawiązujących do hasła kampanii. A w Wyszynie akcję połączono ze Świętem Pieczonego Ziemniaka.



Jesienne bieganie

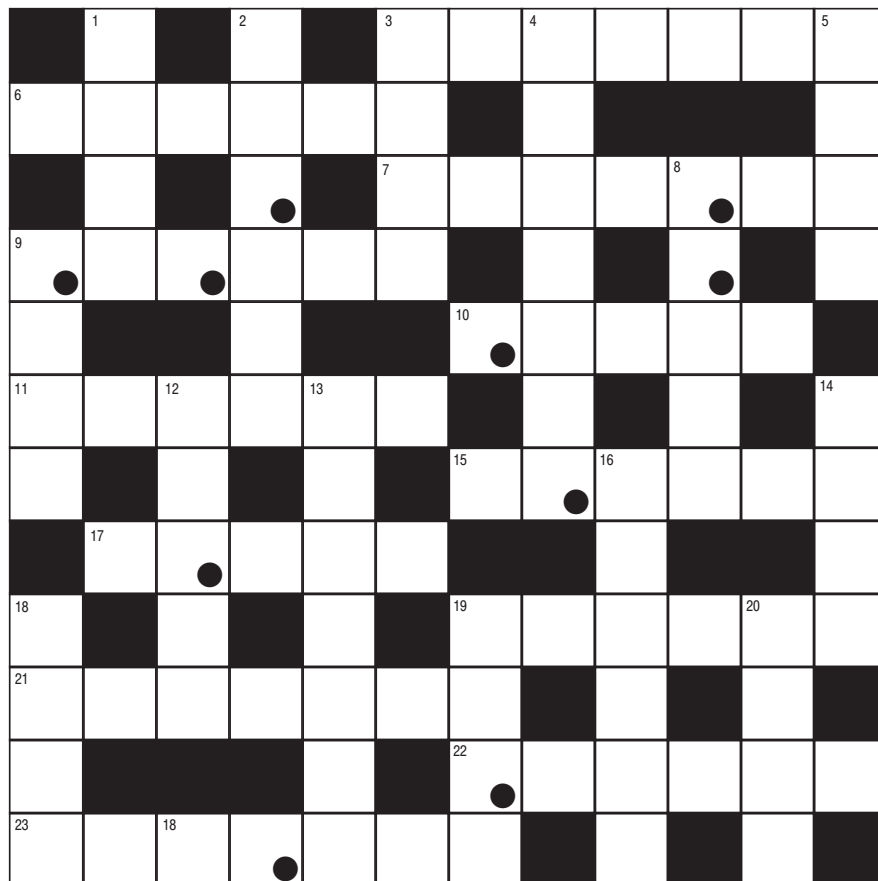
Po raz drugi odbył się Jesienny Bieg o Puchar Dyrektora Zespołu Szkół w Maszewie Dużym. Impreza odbyła się 6 października.

Uczniowie biegali na dystansach 900 m i 1200 m. Rywalizowano w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej. W klasyfikacji drużynowej najlepsze okazały się klasy VI b z podstawówki i III a z gimnazjum. Indywidualnie wśród dziewcząt z podstawówek wygrała Aleksandra Gajewska (V b), przed Natalią Dobrowolską (VI b) i Kornelią Wierzbicką (VI a). Wśród chłopców pierwsze miejsce zajął Jakub Godlewski (VI b), drugie Kamil Zieliński (VI a), a trzecie Bartosz Tchorek (V a).

Wśród gimnazjalistek najlepsza okazała się Agnieszka Gradowska (II b). Druga była Julia Mikołajewska (III b), a trzecia Justyna Rudzka (II a). Wśród chłopców triumfował Grzegorz Nowak (III a), przed Konradem Krajewskim (III b), i Adamem Dziublińskim (III a).



Krzyżówka



PIONOWO

3) nietotny ptak; 6) miejsce w lesie zryte przez dziki; 7) "Król Maciuś I" to jego najbardziej znany utwór; 9) cienki gwoździć; 10) potrawa z kwaszonej kapusty duszonej z mięsem i kiełbasą; 11) stolica Turcji; 15) cztery damy w pokerze; 17) wiatr wiejący w Tatrach; 19) człowiek silny, atleta; 21) niepotrzebne ryzyko; 22) ukochana Tristana; 23) chodzi we śnie.

POZIOMO

1) przewrót wojskowy; 2) awantura, kłótnia; 3) umowa międzynarodowa; 4) gryzoń z rodziny chomików, groźny szkodnik upraw leśnych; 5) grecka bogini zwycięstwa; 8) nagromadzenie kopaliny w skorupie ziemskiej; 9) otula szyję; 12) australijski torbacznadrzewny; 13) popularne francuskie auto; 14) ...Jamboree międzynarodowy warszawski festiwal; 16) głos wielu żab; 18) moneta dla Charona; 19) ludowy zwyczaj witania wiosny; 20) rudy grzyb.

Opracował: Robert Romanowski Klub Relaks - Płock

Rozwiązanie krzyżówki (litery w polach z kropką czytane kolumnami pionowymi utworzą dodatkowe hasło) należy przesłać pocztą na adres: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Starej Białej z/s w Białej; ul. Jana Kazimierza 1, 09-411 Biała lub e-mailem na adres: nasza.gmina@starabiala.pl w terminie do 30.11.2015 r. Na zwycięzców czekają nagrody (talony na paliwo wartości 50 zł).

Redaguje zespół Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu
ul. Jana Kazimierza 1; 09-411 Biała
tel.: 24 364 45 60; fax: 24 365 61 65
e-mail: nasza.gmina@starabiala.pl

Nie zamówionych materiałów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów. Za treść zamieszczonych ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Zabawa w Brwilnie

W leśniczówce w Brwilnie, 19 września, bawiono się podczas pikniku rodzinnego.

Piękna pogoda, liczne atrakcje oraz wspaniałe miejsce przyciągnęły na zabawę prawdziwe tłumy. Dzieci do późnych godzin wieczornych korzystały z przygotowanych atrakcji (zjeżdżalnie, eurobungee, kule wodne), a dorośli doskonale bawili się przy muzyce serwowanej przez D.J.-a.

Szczególne podziękowania należą się radnym Gminy Stara Biała: Mariuszowi Downarowiczowi, Markowi Krajewskiemu i Markowi Moderackiemu oraz sołtysowi Brwilna Krzysztofowi Perkowskiemu, Zakładowi Remontowo-Budowlanemu Andrzej i Dariusz Gurczyńscy w Maszewie Dużym oraz firmie „Dom w sosnach” z Mańkowa za wkład finansowy przeznaczony na organizację pikniku.



Dzień Edukacji Narodowej

